



Doniosłe
przemiany

Strona 4.

O zwalczaniu prasy siejącej waśnie między państwami mówi min. Grosz

GENEWA PAP. Na konferencji w sprawie wolności informacji przemawiał minister Grosz.

Minister Grosz rozwinął w jasny i logiczny sposób zasadniczą linię swego przemówienia, proponując troskę o faktyczną obronę wolności słowa i myśli. Mówca dał na wstępie zwięzłą charakterystykę stosunków panujących w Polsce, zajętej przede wszystkim odbudową zniszczonych wojennych. Minister podkreślił, że Polska nie zaniedbuje jednak żadnej okazji umocnienia współpracy międzynarodowej, na której może się oprzeć trwałe i demokratyczne pokój.

Przechodząc do spraw prasowych, minister Grosz przedstawił na podstawie faktów i cyfr istotny obraz stanu wolności prasy w Polsce po wojennej. W Polsce publikuje się obecnie 735 gazet i periodyków wszelkiego rodzaju, w tym 53 czasopisma, wydawanych przez kościół katolicki i organizacje religijne. Minister zaznaczył, że ma się tu do czynienia nie tylko ze wzrostem ilościowym, lecz i również i jakościowym. Prasa polska jest dzisiaj skutecznym narzędziem zwalczania reakcji, otwierając szeroko swoje łamy dla idei postępu, wolności i pokoju, nie używając natomiast miejsca dla zagranicznych podżegaczy wojennych oraz ich agentów w Polsce.

„Granicą wolności prasy — podkreślił delegat polski — są bezpieczeństwo i dobro narodu. Jeśli w danym kulturalnym kraju nie toleruje się nawoływania do morderstwa, kradzieży i gwałtu, to tym bardziej uzasadniony jest zakaz rozpowszechniania hasel wojennych i podżegania do wojny. Ale w wielu krajach, pod płaszczykiem rzekomej wolności prasy, kryje się tylko swoboda dla jej

właścicieli, faworyzujących poglądy wygodne dla osobistych interesów.

Przeważająca część prasy pewnych krajów popiera antydemokratyczne dążenia Niemiec, kwestionując nasze granice na Zachodzie i decyzje poczdamskie.

Również sprawa należytego informowania o samej Polsce pozostawia wiele do życzenia. Jakkolwiek nikt nie stawia przeszkód zagranicznym korespondentom w zwiedzaniu Polski i zbieraniu wszelkich informacji o naszym życiu i odbudowie, różni informatorzy zniekształcają rzeczywiście, rozpowszechniając o Polsce kłamliwe wieści.

Delegat polski zaproponował uchwalenie tekstu zasad, któreby — nie naruszając suwerenności państw należących do ONZ — zapewnili wolność prasy, przedstawiającej interesy narodów. Tekst ten uniemożliwiłby korzystanie z wolności prasy podżegaczom wojennym i reakcyjnym niedobitkom faszyzmu oraz rozpowszechnianie wiadomości kłamliwych. Wreszcie tekst zasad zalecałby członkom ONZ zwalczanie na

swym terenie prasy, siejącej waśnie między państwami, narodami, rasami, sektami religijnymi oraz zalecałby wprowadzenie takich ustaw, które umożliwiłyby surowe karanie wymienionych nadużyć.

Chińskie wojska ludowe sforsowały rzekę Jang-Tse-Kiang

MOSKWA, PAP. Agencja TASS donosi z Szanghaju, że chińskie wojska ludowe sforsowały rzekę Jang-Tse-Kiang między Szanghajem a Nankinem i zajęły bazę morską Tsjan'n w odległości 96 klm na wschód od Nankinu. W prowincji Kang-Su wojska ludowe zajęły miasteczka Jojin i Founjin w odległości około 200 klm na północny wschód od Nankinu.

Sforsowanie Jang-Tse-Kiang pod Tsjan'niem, przecina główne linie komunikacyjne Chin Środkowych między największym portem chińskim Szanghajem, stolicą chińską Nankinem i jednym z największych ośrodków przemysłowych — Hankaem.

Prasa szanghajska donosi również o nowej, wielkiej ofensywie chińskich wojsk ludowych w północnych prowincjach Czahar i Szan-Si, wzdłuż linii kolejowej Pekin-Szujan.



Dziesiątki tysięcy Ormian wracają z emigracji do Świątku Nadziei. Na zdjęciu: Awetis Tilbian, repatriant z Bejrutu łapie pstrągi w jeziorze górskim Siewan (największym jeziorze Ormieni).

WAF (Foto SIB)

Straszliwa bitwa między Żydami i Arabami w Palestynie

JERUZOLIMA PAP. W Wielką Sobotę doszło w okolicach Betleem do największej bitwy spośród bitew stoczonych dotychczas między Żydami i Arabami w Palestynie. Pociągnęła ona za sobą według niekom-

pletnych danych śmierć 130 Arabów i 60 Żydów.

Walki rozpoczęły się późnym wieczorem w Wielką Sobotę, gdy kilku set Arabów zaatakowało konwoj żydowski wiozący zaopatrzenie dla oddalonych od Jeruzolimy kolonii. Po krótkiej wymianie strzałów Żydzi wycofali się do pobliskiej wsi arabskiej, gdzie obwarowali się w opuszczonym domostwie. Nad ranem bitwa rozgorzała ponownie. Na pomoc obleganym Żydom wśród których znajdowało się 20 kobiet przybyły samoloty żydowskiej organizacji samobrony Haganah i oddziały piechoty. W pierwszy dzień świąt w Jeruzolimie dźwięk dzwonów przeszył się z odgłosami gwałtownej kampanii. Dopiero po 24-godzinnej walce doszło do rozejmu między arabskimi napastnikami, których siły oceniano na 1200 osób i Żydami, którzy dysponowali 100 ludźmi.

Według źródeł arabskich w walce pod Betleem padło 80 zabitych Żydów, źródła zaś żydowskie mówią o 135 zabitych Arabach. Oddziały brytyjskie nie angażowały się w walkę i przybyły dopiero na rozkaz wojsk armii Hagany aby uzgodnić warunki rozejmu.

W samej Jeruzolimie święta Wielkiej Nocy stały również pod znakiem starć żydowsko-arabskich. Według oficjalnych danych zginęło w nich 13 Arabów i 7 Żydów.

—oO—

Podpisanie karty

Nowy Jork, dnia 21 km. W Państwie podpisana została karta handlu międzynarodowego przez przedstawicieli 53 państw.

Przed wzięciem w życie karta musi być ratyfikowana przez zainteresowane państwa. Kilka państw odmówiło podpisania karty.

—oO—

Uczestnicy konferencji Praskiej zwiedzają Zakłady Skody w Pilźnie

PRAGA, PAP. Przedstawiciele delegacji polskiej na konferencji Rady Gospodarczej Polska - Czechosłowackiej przybyli w czwartek do Pilzna, gdzie zwiedzili zakłady Skody. W skład delegacji wchodził m. in.: minister Dłuzich, wiceminister Szyr i ambasador R. P. w Pradze — Olszowski, przy czym Polakom towarzyszyli czechosłowaccy ministrowie handlu zagranicznego — Gregor.

Obszerny reportaż z zakładów Skody podamy

Korespondenci zagraniczni w naszym kraju mają pełną swobodę ruchu

stwierdza delegat Polski W. Konopka na konferencji w Genewie

GENEWA (API).

Na trzeciej komisji konferencji wolności prasy, badającej sprawy wolności publikacji i otrzymywania wiadomości, główna dyskusja toczyła się w sprawie wolności prasy, w tych krajach, w których większość gazet, znajduje się w rękach nielicznej grupy wielkiej finansjery.

Dyskusja wywiązała się w związku z oświadczeniem delegata Polskiej Wiktora Konopki. Delegat polski zarządził swoje oświadczenie od omówienia położenia korespondentów zagranicznych w naszym kraju: wzywając ich do współpracy z prasą polską z zagranicą.

Korespondenci zagraniczni powędzają oni, korzystając w naszym kraju z całkowitej wolności i ich informacje nie są poddawane żadnej cenzurze, posiadają pełną możliwość informowania swego kraju.

Agencje zagraniczne posiadają także u nas pełną swobodę ruchu i wolny dostęp do wszelkich informacji.

Wiążą nas umowy z United Press, Associated Press o z Renterem.

Kilka tygodni temu widziałem wydaną w Stanach Zjednoczonych gazetę z oznaczeniem na niej chorągiewkami miejscowości w Polsce dekad docierała wiadomości amerykańskich agencji.

Podkreślając liberalizm polskiej prasy w dziedzinie korzystania z wiadomości pochodzących ze źródeł zagranicznych, mówca zastrzegł się, że rze-

czą każdego narodu jest decydować, czy chce korzystać z usług agencji zagranicznych.

Zarzucać jakemukolwiek narodowi stanowisko w tej sprawie byłoby sprzeczne z jedyną sensowną zasadą poszanowania suwerenności każdego narodu.

Ne jest przypadkiem, że krytyka pod adresem państw demokracji ludowej dochodzi nas ze strony tych ludzi, którzy w swoim własnym kraju ustanowili bezwzględną cenzurę właścicieli trustów tę cenzurę, która nawet według zdania amerykańskich i angielskich dziennikarzy tłumaczył się śmielszym przełamań ludzką myśl i nie pozwala realizować szlachetnych wychowawczych zadań prasy.

De Gaulle sięga jawnie po władzę

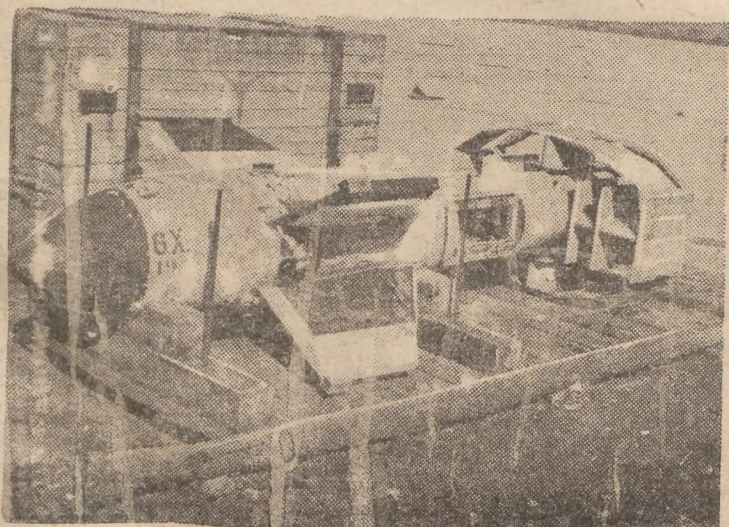
PARYŻ, API. Omielony antydemokratyczną polityką „trzeciej siły” i bezczynnością rządu wobec kolaborantów, de Gaulle zupełnie jawnie rozpoczyna akcję skierowaną przeciwko całej republiki. Przywódca „Zjednoczenia Narodu Francuskiego” polecił zorganizować „oddziały ochronne”, przypominające hitlerowskie bojówki SA. Zadaniem ich jest walka z ruchem republikańskim i robotniczym.

Wielką kampanię, zmierzającą do zlikwidowania degaullistowskich bojówek zapowiada biuro polityczne francuskiej partii komunistycznej. Deklaracja wydana przez biuro partii nie stwierdza, iż „grupy bojowe de Gaulle'a otrzymały rozkaz wszczęcia walki z ruchem robotniczym”. W tym stanie rzeczy partia komunistyczna uważa, iż jest ostatnią czas aby polozyc kres awanturniczym planom.

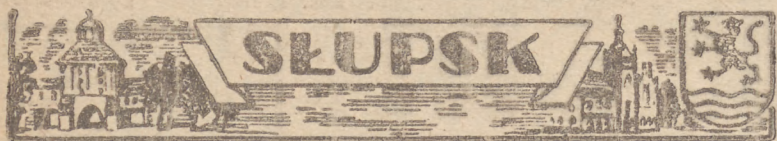
Pomimo iż uzbrojone bojówki de Gaulle'a dają o sobie znać częstym

napadami na lokale organizacji demokratycznych i na wędrujących robotników, szef biura prasowego zdecydowanie narodzi francuskiego oświadczył wczoraj, że bojówki takie w ogóle nie istnieją.

Donoszą o b. napiętej sytuacji w Marsylii, miejsce, które nazywane jest „twierdzą komunistów”. Bo ów de Gaulle'a dopuścił się tutaj szeregu prowokacyjnych napadów na zebrania robotnicze. Wg przewidywań korespondentów, oczekiwane należy, iż robotnicy Marsylii dadzą zdecydowany odpór tym prowokacjom. Przedstawiciele administracji rządowej przyznają jednakże, czy na wystąpienia degaullistów a prefekt departamentu Bouche du Rhone zakazał organizacji wieców robotniczych. Jednocześnie blumowski „La Populaire” atakuje również postępowanie organizacji robotniczych i zachwycenie młodego wobec zagrabiającej usłudze republikańskiemu, działalnością de Gaulle'a.



Na lotnisku wojskowym nad jeziorem Wacko na „granicy” przed hangarami leży jeszcze kilka próbnych „bomb latających”, jakie w zmożdżonej tylko wielkości używane były do ostrzeliwania Londynu. Charakterystyczne, że właśnie tereny Zach. Pomorza wykorzystane były w dużej mierze jako teren ćwiczeń w strzelaniu docelowym tymi bombami.



Analfabetyzm i nieucitwo muszą zniknąć bezpowrotnie

Konferencja poświęcona zagadnieniom kulturalno - oświatowym

Celem omówienia aktualnych spraw kulturalno-oświatowych, dotyczących Słupska i powiatu, zwołana została konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele różnych ugrupowań społecznych.

Zebrań przewodniczył starosta inż. Przybylski.

Jako pierwszy punkt wylono kwestię zwalczania analfabetyzmu. Inspektor szkolny Repelowski zapoznał zebranych z sytuacją w naszym powiecie.

Okazało się, że powiat nasz liczy jeszcze duży odsetek analfabetów. Analfabetyzm, jak wykazuje statystyka idzie w parze z alkoholizmem. Sprawę zwalczania analfabetyzmu ujął w swe ręce inspektor szkolny. Obecnie czynne są 4 kursy dla analfabetów stopnia pierwszego, oraz 12 stopnia drugiego.

Kursy jednak, mimo że są w stanie zrobić dużo, nie dają jeszcze ostatecznego rozwiązania zagadnienia analfabetyzmu. Nie wszyscy analfabeci chcą się uczyć. I tu jedynym wyjściem będzie rozwinięcie specjalnej akcji wylawiania analfabetów, oraz stosowania przymusu uczęszczania na kursy. Do akcji tej powziętej przez Polską Partię Robotniczą, stanąć musi w pierwszym rzędzie T. U. R.

Następną sprawę, którą poruszono, była sprawa rozwoju czytelnictwa.

W dalszym ciągu inspektor szkolny przedstawił zebrany jak wy-

gląda rozwój czytelnictwa w powiecie. Na razie posiadamy 21 punktów bibliotecznych, zaopatrzonych w książki i prasę. Podobnie jak przy poprzednim zagadnieniu, wylano się i tu zasadnicza trudność tj. brak chętnych. Społeczeństwo należy zachęcić do czytania i nauczyć jak należy czytać.

Za zgodą wyrażoną przez wszystkich zebranych, akcję powyższą postanowiono również powierzyć T. U. R.-owi, jako instytucji specjalnie do tych zadań powołanej.

Wobec tego rozszerzona zostanie dotychczasowa działalność T.U.R.-u, na co wyraził zgodę obecny na zebraniu prezes towarzystwa ob. Zdunek.

Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych, oprócz swej dotychczasowej działalności, obejmującej różne typy szkół i kursów, podejmie w najszerszym tego słowa znaczeniu działalność kulturalno-oświatową. (A)

NOWA APTEKA W SŁUPSKU

W roku bieżącym Ubezpieczalnia Społeczna w Słupsku przystąpi do ostatecznego zorganizowania apteki, która obsługiwać będzie świat pracy, ubezpieczony w U.S. Przyczyni się to do uprawnienia pomocy lekarskiej dla świata pracy. (m)

Spółdzielczość Słupska wkracza na lepsze tory

W roku bieżącym Ubezpieczalnia Społeczna w Słupsku przystąpi do ostatecznego zorganizowania apteki, która obsługiwać będzie świat pracy, ubezpieczony w U.S. Przyczyni się to do uprawnienia pomocy lekarskiej dla świata pracy. (m)

Lębork już zrobiony - dawaj pan Gdynię...

8000 listów wysyła się codziennieci swój list do skrzynki — chce, aby ze Słupska ...i w ogóle, moja pani, z tymi listami coraz lepiej. Czasem jeszcze spóźni się, ale to już rzadko. ...tak, tak, po trochu to się wszystko normalizuje... No cóż — odbudowa...

Te słowa slyszalem najzupełniej przypadkowo, gdy jedynką jechałem na dworzec. Właśnie na poczcie. Lza mi się w oku zakreśliła — hej, hej, gdzie są te czasy, kiedy wysyłając list do Gdyni mówiło się do siebie: jeśli dobrze pójdzie, to za tydzień chyba dostana. A do Warszawy? Tu już w ogóle nie wyznaczało się terminów. Może dojdzie — może nie...

Listy, listy, listy... Czerwone, żółte, zielone, niebieskie koperty. Małe i duże, szerokie wąskie cienkie i grube. Adresy pisane na maszynie, albo piśmem odręcznym — raz dziecinny i spokojny, raz gwałtowny, po którym widać dobrze uczucia, panujące w człowieku, który wysłał list. Długi biały pakiet: prokuratura Sądu Okręgowego. I dzie siatki, setki, tysiące takich kopert. Gdyby możliwym było odczytanie ich na raz — przed oczami stanął by olbrzymi kompleks spraw całego miasta...

Pracownik ekspedycji nie ma czasu na takie psychologiczne rozmyślenia. Osiem tysięcy sztuk, proszę pana, dziennie — to coś znaczy. Poseregować i ułożyć, oddać do pościugu. I to prędzej, jaknajprędzej... Obywatel może nie odpisywać na jakiś list przez miesiąc, dwa, trzy. Ale gdy już naklei znaczek i wrzu-

trafił on jaknajprędzej.

BUDYNEK SIĘ NIE NADAJE

Urząd Pocztowy nr. 2, zajmujący się ekspedycją listów na kole, mieści się w pewnej odległości od dworca. Pomieszczenia są ciasne i niewygodne. Czy trudnia to pracę? Naturalnie. Wszystko mogłoby iść znacznie sprawniej i prędzej przy nieporównanie mniejszym wysiłku pracownika, gdyby urząd pocztowy znajdował się na przykład przy dworcu. I żeby był nieco większy. Czy Dyrekcja Okręgowa Poczt i Telegrafów w Szczecinie nie mogłaby się zatroszczyć o odbudowę urzędu pocztowego przy dworcu?

TAKI WÓZEK — TO UDREKA

Czy widzieliście kiedykolwiek czytelnicę pocztowców, nchających wózek na dworzec? Nietrudno zauważyć, że wózek ten przystosowany jest do końskiej siły pociągowej. Tym bardziej, gdy spoczywa na nim cała góra paczek. A tu — pchają ludzie. Jeżeli jest ślizgawica — następuje prawdziwa tragedia. Ludzie udają pod przemożnym ciężarem.

NA PIECHOTE, OBYWATELU, NA PIECHOTE

Słupsk jest miastem rozległym. We wszystkich punktach znajdują się skrzynki pocztowe. Czy myślicie, że ci, którzy opróżniają skrzynki mają jakiś środek lokomocji? Nie! Piechotę, panie dobowodzieju, z jednego krańca miasta na drugi.

I MIMO TO — CORAZ LEPSZE WYNIKI

O tym właściwie nie trzeba pisać. Odczuwają to wszyscy słupszczanie:

poczta pracuje coraz sprawniej. Dużo w tym zasługa bezimiennych pracowników ekspedycji walczących rozpaczliwie z największymi trudnościami. Uważamy, iż czas najwyższy aby ten pionierski wysiłek poparty został przez Okręgową Dyrekcję Poczt i Telegrafów w Szczecinie. Pracownikom słupskiej ekspedycji pocztowej należy się stworzenie takich warunków technicznych, aby pracę swą wykonywać mogli jeszcze sprawniej.

JERZY MILEWSKI

Rozbudowa Wagonowni Słupskiej

W związku ze stałym rozwojem Słupska jako węzła kolejowego, przez który przechodzą duże ładunki przemysłu słupskiego oraz transporty węgla do Uski, jak również z uwagi na rozbudowę połączeń osobowych Słupska z najważniejszymi ośrodkami kraju konieczną stała się rozbudowa istniejącej w Słupsku wagonowni. Rozbudowa ta pozwoli na zwiększenie stanu zatrudnienia i dalszy wzrost znaczenia węzła kolejowego w Słupsku. (m)

O ZWIĘKSZENIE I USPRAWNILENIE PRODUKCJI BURAKA CUKROWEGO

W tych dniach odwiedził region słupski dyrektor cukrowni w Prusze ob. Jarnuszkiewicz, który na miejscu zbadał stan produkcji buraka cukrowego, interesując się problemami związanymi z tą produkcją. Trzeba zaznaczyć, iż w Słupsku znajduje się rejonowy inspektorat cukrowni, obejmujący cały region słupski. (m)

ŚLUSZNE ZARZĄDZENIE

Do niedawnego czasu plagą widzów kinowych w Słupsku byli spóźniający się. Wchodząc w trakcie wyświetlania kłopotliwej filmowej lub filmu, przeszkadzali oni tym, którzy przyszli punktualnie. Obecnie kierownictwo kina, chcąc zapobiec temu wydało zarządzenie nie wpuszczania spóźniających się na salę w toku wyświetlania filmu.

W oczekiwaniu na letników USTKA PRZED SEZONEM

Marcowe chłody nie powstrzymały wiosennych porządków. Ulice Uski przybierają odświeżony wygląd, ponieważ oczyszcza się je z nagromadzonych jesienią zgnitych liści, grabi się aleje, wystawia ławki. Przy ulicach i placach pojawiły się nowe kosze do odpadków, które miejmy nadzieję przyczynią się niewątpliwie do utrzymania miasta w czystości. Emó

Co i gdzie

Kino „POLONIA”. Jutro (wtorek) premiera „Such dziewczyna”, film prod. radzieckiej. Pocz. rensów 18, 18, 20. Niedziela i święta: 14, 16, 18, 20. Piątki i poniedziałki: 18 i 20.

DZURUJE APTEKA „DWORCOWA”. Al. Wojska Polskiego 9.

WAŻNE TELEFONY

Pozar — 3333
Mileja — 2222 i 2212
Nagle wypadek — 3190

SŁUPSK

REDAKCJA: Kościuski 11, tel. 3124.
Redaktor: Weronika Milewska.
ADM. STRACJA: Al. Wojska Polskiego 15, tel. 3372

Prenumerata miesięczna 80 zł

NA SALI 268

WTOREK, dnia 30 marca 1953 r.

6:00-9:00 Program ogólnopolski;
9:00 Muzyka; 9:20 Przerwa; 11:57 Program ogólnopolski; 12:04 Dziennik 12:25 Koncert rozrywkowy; 12:50 Przegląd wydarzeń; 13:00 Koncert rozrywkowy; 14:00 Recital fortepianowy; 14:30 Audycja dla dzieci; 15:00 Informacja; 15:10 „O samych świątecznych młastach” — fel.; 15:20 „Kalejdoskop muzyczny”; 16:00 Dziennik; 16:25 Kącik szachistów; 16:30 „Gorączka losowa”; — p.g.; 16:40 Skrzynka techniczna; 16:50 „Ze swata rad a”; 16:55 „Tragedja Babińskiego” — s uchowisko; 17:45 „Organizacja opieki nad zabytkami przedhistorycznymi” — wykl.; 18:00 „Mozaika muzyczna”; 18:45 „Zakęty dwór” — powieść; 19:00 Recital śpiewaczy Paula Nyrki; 19:20 Najpiękniejsze melodie; 20:00 Dziennik; 21:00 „Radzieckie utwory symfoniczne”; 22:15 Muzyka rozrywkowa; 22:45 Koncert żywego. 23:00 Ostatnie wiadomości.

Doniosłe przemiany w Browarniczej Spółdzielni „Praca”

Odbłyło się wainie nadzwyczajne zebranie członków Browarniczej Spółdzielni „Praca”. Naczelnym tematem obrad była sprawa zmiany statutu w kierunku bardziej zgodnym z przewodnim hasłem spółdzielczości. Dotychczasowa struktura organizacyjna spółdzielni przewidywała między innymi typ czonka użytkownika. Członkiem - użytkownikiem mógł być teoretycznie każdy człowiek, spożywający piwo i napoje gazowe — przedmiotem produkcji browaru. W praktyce do prowadzenia to do tego, iż spółdzielnia stała się walcówką spółką, pracującą na korzyść pewnej grupy ludzi, występujących pod szyldem członków - użytkowników.

Uzdrowienie stosunków w tej spółdzielni stało się naczelnym zadaniem

słupskich i szczecińskich władz spółdzielczych.

W rezultacie czwartkowych obrad, statut Spółdzielni został w sposób zasadniczy zreformowany.

Przed wszystkim znaczące poważniejsze niż dotychczas prawa przyznane zostały pracownikom browaru. Od chwili obecnej przedstawiciele pracujących w browarze uzyskują praktyczne możliwości wpływania na tok produkcji, oraz na stosunki na terenie browaru. Przyczyni się to w znacznej mierze do usprawnienia pracy oraz do sanacji stosunków, panujących od pewnego czasu na terenie tego poważnego zakładu przemysłowego.

Najważniejszą jednak reformą jaka przeprowadzona została w statucie Spółdzielni jest unormowanie spr-

wy i, zw. członków - użytkowników. Zreformowany statut przewiduje także — podobnie jak statut dawny — istnienie członków - użytkowników. Członkowie ci to jednak — nie osoby fizyczne — jak to było dotychczas, ale osoby prawne np. związki zawodowe, spółdzielnie itd.

Wprowadzenie czynnika społecznego, który dbać będzie — w interesie reprezentowanych przez siebie mas świata pracy, o należytą jakość piwa i wód gazowych browaru, nadaje tej spółdzielni nowy charakter.

Powstanie tak pojętego „zaplecza społecznego” jak to trafnie wyraził się jeden z mówców na walnym zgromadzeniu, przyczyni się niewątpliwie do podniesienia jakości produkcji, a tym samym do zdobycia przez browar słupski coraz większej ilości odbiorców. Browar słupski, obejmujący swą działalnością teren całego województwa szczecińskiego i pomorskiego, w życiu gospodarczym miasta ma niezwykle ważną rolę do spełnienia. Dlatego też całe społeczeństwo naszego regionu z zadowoleniem wita zmiany, jakie zaszły — zmiana na lepsze — w Browarniczej Sp. „Praca”. (m)

Zabójca przed sądem

W tych dniach przed Sądem Okręgowym w Słupsku stanął Jan Daszyński, oskarżony o to, że w zamiarze pozbawienia życia, zadał swej ofierze cały szereg ciosów w głowę iępnym narzędziem. Ciosy spowodowały pęknięcie czaszki oraz wstrząs mózgu, na skutek czego człowiek ów zmarł. Napastnik po ogłuszeniu napadniętego, zabrał mu garderobę, bieliznę i cały szereg innych przedmiotów.

Sąd, uznając Daszyńskiego winnego przestępstwa przewidzianego w art. 259 k. k. skazał go na 8 lat więzienia, oraz na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg czterech lat.

Karę pozbawienia wolności sąd na mocy ustawy o amnestii złagodził o jedną trzecią i skazał przestępcę na 5 lat i 4 miesiące więzienia. (A)

Konferencje w sprawie drugiego kina

W tych dniach przedstawiciele Okręgowego Zarządu Kina w Gdyni, łącznie z kierownikiem kina „Polonia” Marianem Łacińskim prezyd. miasta Franciszkiem Czupryniakiem, przewodniczącym Powiatowej Rady WF i PW dyr. Bugajskim, przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej Antonim Marczakiem i wiceprezydentem miasta Guzikiem, odbyli szereg konferencji w sprawie uruchomienia drugiego kina. (m)

MIĘDZY NAMI

Tym ludziom dzieje się krzywda

Od jednego z pracowników pocztowych w Słupsku otrzymaliśmy list, w którym porusza on ciężką dolę listonosza.

„Wydaje się, iż władze okręgowe Poczt i Telegrafów nie bardzo troszczą się o listonosza, bez wydanej pracy którego nie może być mowy o sprawnym funkcjonowaniu poczty słupskiej. Przykładem może być chociażby sprawa peleryn. Listonosze w Słupsku nie posiadają peleryn. Co robić, gdy pada deszcz (a ten przecież należy raczej do zjawisk częstych w naszym nadmorskim klimacie)? Li-

stosoz chodzi po mieście przemożony do kości. Stąd powstają łatwo najrozmaitsze schorzenia. Między innymi odbija się to fatalnie na toku służby pocztowej. A ponadto sprawa samej korespondencji. Jest ona zmoknięta także — torba bowiem listonosza jest zbyt mała, by mogła pomieścić cały ładunek, którym obciążony jest listonosz.”

Spodziewamy się, iż Dyrekcja Okręgowa Poczt i Telegrafów w Szczecinie zajmie się należycie tą sprawą i listonosze słupscy otrzymają potrzebne im do wykonywania obowiązków peleryny. (m)

PZB nie jest konsekwentny

Wiadomość o rezygnacji kpt. sport. PZB p. Derby nie była przyjemna dla szerokiej opinii sportowej. Sport pięściarski utracił w osobie p. Derby działacza, który mógłby zrobić dla boksu dużo dobrego. Powodem ustąpienia był sprzeciw Zarządu PZB wobec projektu dopuszczenia przez kpt. sport. PZB do mistrzostw Polski dodatkowo kilku zawodników, którzy nie zostaną wystawieni przez okręgi, a poziom których predestynuje ich do udziału w mistrzostwach. Zasadniczym argumentem PZB była obawa przed zdeprecjonowaniem mistrzostw okręgowych,

lepsi bowiem zawodnicy nie braliby w nich udziału licząc na dopuszczenie ich do mistrzostw Polski przez kpt. sport. PZB. Jednakże Zarząd PZB jednocześnie ze sprzeciwem wobec propozycji p. Derby, jednym tchem zadał sam największy cios koncepcji mistrzostw okręgowych, wydając okręgowi komunikat, upoważniający je do wysłania na mistrzostwa Polski mistrzów okręgowych, lub najlepszych przedstawicieli poszczególnych węg. Tym samym Zarząd PZB zdecydował co do tego, kto będzie brał udział w mistrzostwach Polski pozostawił do swobodnego uznania okręgowych kapitanów PZB. Zaiste dziwnymi torami kroczy myśl matadorów polskiego pięściarstwa. Nie dziwnym się p. Derdzie, że zrezygnował ze swego stanowiska...

—oOo—

Sprawa rezygnacji Kpt. Derdy

zainteresuje coraz szersze kręgi

Od naszego korespondenta warszawskiego dowiadujemy się, że p. Derda w swojej walce z Zarządkiem PZB nie jest odcobniony. Zarządy Okr. Zw. Bokserskich w Warszawie, Łodzi i Gdańku postanowiły wrócić się do PZB z wnioskiem o zwołanie w dniu 4 kwietnia br. zebrania plenum Zarządu PZB (z udziałem przedstawicieli okręgów), na którym decyzje Zarządu PZB w sprawie pozbawienia kapitana sportowego PZB praw powoływania do datkowych zawodników na mistrzostwa Polski, jak również w sprawie przyjęcia rezygnacji p. Derdy mają być poddane rewizji. Nie wątpimy, że Zarząd Szczecińskiego OZB przyłączy się do tej inicjatywy.

III DOROCZNY BIEG NA PRZEŁAJ „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO“

W dniu 11. 4. br. odbędzie się w Poznaniu trzeci z kolei bieg na przełaj o nagrody przechodnie Redakcji „Głosu Wielkopolskiego“. Zeszłorocznym zwycięzcą był Kielas, który i w tym roku bronić będzie pucharu. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Kulturalno - Oświatowy „Czytelnika“ w Poznaniu ul. Marz. Focha. Dotychczas wpłynęło około 50 zgłoszeń. Oprócz zasadniczej konkurencji odbędzie się bieg „starszych panów“ w którym zapowiedział swój udział olimpijczyk i rekordzista Polski Kucharski.

Kolejarze na rzecz usportowienia wsi

Wojewódzki Komitet „Usportowienia Wsi“ w Szczecinie wyraża podziękowanie pracownikom Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Szczecinie za nadesłane dobrowolne składki na zakup sprzętu sportowego dla wsi, w wys. 2.791. zł.

Pogrzeb ś. p. Maksymiliana Malinowskiego nestora Ruchu Ludowego



Ag. Ilustr. API

18 marca zmarł w Warszawie nestor radykalnego Ruchu Ludowego w Polsce Maksymilian Malinowski. Powyżej podjęmy dwa zdjęcia z pogrzebu zasłużonego działacza ludowego.

Doroczne regaty wiosłarskie Cambridge - Oxford

Nawet niemowlęta w Anglii noszą dziś barwy swoich pupilów

Jednym z największych zdarzeń w świecie sportowym Anglii są doroczne regaty wiosłarskie między uniwersytetami Cambridge i Oxford. Regaty te, mające prawie 120-letnią tradycję, od lat pasjonują Anglików do tego stopnia, że stają się niemal świętem narodowym. W r. 1948 odbywały się 27 bm.

W dniu regat na ulicach nie tylko Londynu, ale i miasteczek prowincjonalnych dzieci chodzą przybrane wstążkami o kolorach swoich pupilów. I tak sympatycy Cambridge noszą wstążki niebieskie, a Oxford — czarne. Nawet niemowlęta są przez matki ubierane w kolory swoich klubów.

Już na wiele tygodni przed wyścigiem prasa nie tylko sportowa, ale i ogólna na czolowych stronach podaje uwagi i komentarze, analizy i wnioski. Ogólne zainteresowanie wzrasta aż do najwyższego stopnia w dniu imprezy. Nad Tamizą — w obszarze Wielkiego Londynu gromadzą się tłumy ludności. Wszystkie okna nad rzeką zapelnione są gowami ludzkimi. Ponad milion ludzi obserwuje bieg.

Wśród niezwykłego napięcia na danym zniek ruszają z miejscowości Putney 2 konkurujące osady. Jest to dla nich niebyła walka do której przygotowywali się przez wiele miesięcy. Na przesilenie ok. 7 km. muszą oni dać z siebie wszystko, na co ich stać. Cenna jest każda sekunda, każdy ruch każdego zawodnika.

Za nimi podążają na motorówkach najpierw wybrani szczęśliwcy, mogący z bliska obserwować przebieg wyścigu. Są to sędziowie, władze sportowe, sprawozdawcy prasowi i radiowi, filmowcy. Dopiero za nimi jadą szerokie rzesze ludności na wszelkiego rodzaju łodziach motorowych.

Kto zwycięży? Cambridge, czy Oxford? Nigdy nie można przewidzieć wyniku z całą pewnością. Oba uniwersytety czynią wszystko, aby wygrać bieg. Powstają więc tysiące zakładow, a ich ogólna suma sięga ogromnych sum.

Dotychczas największą ilość zwycięstw ma Cambridge — 51 razy. Oxford triumfował 45 razy. A zawody odbywały się rok rocznie od 1829 roku.



PRAGA

Kiedy przyjeżdżasz do Pragi i przechodzisz się po krętych uliczkach starego miasta myślisz sobie: „a! dobrze byłoby przez dłuższy czas tu pozostać, zatrzymać się przed każdym domem ozdobionym statkami i paskrzeżkami: starzy mistrzowie, wzdąć pancerne odzienie i od starożytności Odywają przed twoimi oczyma minione epoki: ulica Alchemików, Mozaika Piastów, Husa. Przechodzisz przez słynny most o zdobnym kamiennym kształcie nad Wawą.

Cała stara Praga to muzeum średnio-wieczna wyniesione na płaszczyźnie. Cudowny pomnik starej architektury.

Praga — to jedna z najpiękniejszych sioł w Europie. Można tu spędzić godziny, nie odczuwając wrogu od panoramy Barandowa maownego przedmięcia pragi, nie przypadkowo wybrane przez przedobierstwa film jako czeskie „Hollywood“. Przejście chodząc po starych uliczkach Pragi i rozkoszować się jej malowniczością.

Nowa Praga pulsuje energicznym żywym tempem. Żywa jest cała Praga, nie cała uwagę przybysza. Praga jest punktem krzyżowania się kultur i komunikacyjnych Europy. Można tu spotkać przedstawicieli wszystkich krajów świata.

Znajduje się na Wawawce Nemeście, jednej z głównych arterii Pragi. Jest to jednak Praga dnia wczoraj.

Z podróży po nowej Czechosłowacji

szego. Praga, która na zewnątrz ma wygląd starej. Osobliwość handlowej części miasta są liczne pasáže i reklamy na amerykańską modę.

Nowa i najnowsza historia przedstawiona jest w ogólnych zarysach na szyldach z nazwami ulic: Prospekt Waszyngtona, ulica Hoovera, Dworzec Wilsona. Jest to epoka pierwszej wojny światowej. Prospekt Stalina, Prospekt Roosevelta — epoka drugiej wojny.

Wśród nowszych pomników historycznych widzimy tu pierwszy radziecki tank, który przedarł się do Pragi w ślad za uciekającymi Niemcami. Ustawiony on jest na wykładnik kole.

PRZEDMIĘŚCIA STOLICY

Przedmieścia Pragi. W centrum miasta nie widać śladów zniszczeń od bombardowania — tu są one widoczne. Ciągają się bez końca parkany wielkich zakładów przemysłowych. Na dużej przestrzeni rozmieszczone są tu zabudowania jednego z większych zakładów przemysłowych Czechosłowacji — fabryki budowy maszyn która przedtem należała do Spółki Akcyjnej Kolben - Danek. Obecnie fabryka ta jest unarodowiona. Znajduje się ona w

pełnym ruchu. Główną jej produkcją to urządzenia elektryczne. W obrzbieżach halach montuje się elekromotory, turbogeneratory.

KŁADNO

W Kładnie jest jedna z większych kopalni węgla.

Kopalnia stara istnieje od 1899 roku; należała przed tym do Niemców w czasie wojny wchodziła w skład koncernu Goeringa. Teraz jak i wszystkie unarodowiona. Wydajność pracy jest obecnie wyższa od przedwojennej, a przy Niemcach było 39 — 40 proc. niższa. Szereg według planu powinien być dawad 2000 ton węgla tygodniowo, a do 3000 ton. Produkcja mogaby być jeszcze większa gdyby nie brakowało ręk do pracy.

Zauważymy między robotnikami że tu niedawno żyli ludzie, stają do mężczyzn i kobiety nie podobne z my, bawili się dzieci.

zewnętrznego wyglądu do górników. Objasniono mi, że są to brygady dobrowolne, które stanęły do pracy na wezwanie organizacji społecznych. Zwykle ludzie ci pracują w kopalni dzień w tygodniu ale są i tacy, którzy poświęcają tydzień ze swego urlopu, pracując przy wydobyciu węgla.

LIDICE

Po drodze z Pragi do Kładna nie widać żadnych zniszczeń wojennych. Ale byłem w tym miejscu gdzie przed tym znajdowała się wieś Lidice. Została ona przez Niemców starła z ziemi i w odwet za uśmiercenie króla Hrabiego.

Przyjechałem tam pod wieczór. Przedemną rozciągała się zielona dolina. Zwykła dolina gładka i bujna, nie można było sobie przedstawić że tu niedawno żyli ludzie, stają do mężczyzn i kobiety nie podobne z my, bawili się dzieci.

Gdy przedtem mówiono mi o Lidicach, przedstawiłem sobie obraz wsi, kilka wiejskich domów, ogrody, sady. Pokarali mi fotografie starych Lidic. Było to njezuże miasto z dwupiętrowymi murowanymi domami z trzypiętrowymi gmachami publicznymi, z dużym budynkiem szkolnym, z dużym kościołem. Z tego nic nie zostało. Niemcom nie wystarczyło, że zrownali z ziemią wszystkie budynki. Oni ujęciwali i to co było pod ziemią. Rozbrali fundamenty, nie ma śladu ulic i placów, niema ani jednej ruiny.

Wśród zielonych łąk w jakieś przemienione obecnie Lidice, znajduje się otoczona klombami kwiatów, tablica pamiątkowa odlana z brązu. Przy tym pomniku zasłanym kilka kobiet z Lidic. Przechodzą one na tę zieloną łąkę jak na mogiłę.

Niemcy rozstrzelali wtedy wszystkich mężczyzną a kobiety wysłali do obozów koncentracyjnych. Małe dzieci wywiezione zostały nie wiadomo dokąd. Żony nie wiedziały o losie swych mężów, o losie swych rodzinnych wujów aż do powrotu po zakończeniu wojny. Wówczas dowiedziały się one straszliwej prawdy. Nie znalazły one ani swych rodzin, ani swych rodzinnych wujów. Uważają one to za zmarłe. Gdzie są małe dzieci do tej chwili nie wiadomo.

A w oddali na pogórku widać się barakę ludzi budujących nową Lidicę.

Mówią, że... już wkrótce... „MAGAZYN „LUSTRO WAW“
Szczegóły w świątecznym wydaniu naszego pisma